

# Młot

MELOTY W DŁGN,  
KUJMY BRONI.

**Warunki prenumeraty:**

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.—Cena numeru w Mińsku 50 k., na dworcach kolejowych i poza Mińskiem 60 k. Adres Redakcji: Mińsk, hotel „Europa“ pokój № 5. Otwarta od g. 12-2 po poł. i od 5-6 wiecz. Filja Administracji w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg Rzewskiego, w Piotrogradzie: Troicka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego K. P. L. i B. R.

Rok I. Nr. 112 (100).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Sobota, 7 czerwca 1919 r.

## Rozkaz № 26

Rady Obrony Socjalistycznej Republiki Litwy i Białorusi.

W celu skutecznej walki z dezereją Rada Obrony postanowiła:

1) Rodziny dezertorów zostają pozbawione wszelkich zapomóg ustanowionych dla rodzin czerwonoarmistów z chwilą zawiadomienia o dezereji przez Komisję do walki z dezereją (Gubernjalną albo Powiatową).

2) Winni ukrywania dezertorów na terytorjum Republiki Litewsko-Białoruskiej będą pociągani do odpowiedzialności Trybunału Wojskowo-Rewolucyjnego.

3) Odpowiednie instytucje winny niezwłocznie postanowienie powyższe wprowadzić w życie.

Za przewodniczącego Rady Obrony

Unszlicht.

Sekretarz

Awinewicki.

## ZAWIADOMIENIE

Wydział Oświaty Ludowej zawiadamia rodziców dzieci głuchoniemych, że we wtorek 10 czerwca rozpoczną się zajęcia w szkole głuchoniemych m. Mińska.

Do szkoły są przyjmowane dzieci głuchonieme w wieku szkolnym płci obojga bez różnicy narodowości. Nauczanie i utrzymanie w szkole jest bezpłatne. Podania są przyjmowane codziennie od godz. 4-6-ej wiecz. w lokalu szkoły, ulica Jurjewskaja 83 (w b. domu gimnazjum im. Tołstoja).

Za Zarządzającą Wydziałem Oświaty Ludowej Mińkowska.

## ZAWIADOMIENIE.

Wydział Oświaty Mińskiej Rady Delegatów Robotniczych zawiadamia, iż w dniu 10-go czerwca otwiera w różnych częściach Miasta Ogródki dziecięce dla dzieci od lat 6 do 14.

- |     |  |                                      |
|-----|--|--------------------------------------|
| 1)  | Ogródek w Ogrodzie Gubernatorskim. . . . . | przy Treku.                          |
| 2)  | „ Białoruski. . . . .                      | przy Białoruskim domu Ludowym        |
| 3)  | „ Strożewski. . . . .                      | róg Staro-Wileńskiej i Strożewskiej. |
| 4)  | „ Żydowski. . . . .                        | Newo Moskiewska № 18                 |
| 5)  | „ Rosyjski. . . . .                        | Moskiewska № 14.                     |
| 6)  | „ Polski. . . . .                          | Zaulek Kragły przy szkole № 27.      |
| 7)  | „ Żydowski. . . . .                        | Sierebranka przy szkole № 65.        |
| 8)  | „ Białoruski. . . . .                      | Sierebranka przy szkole № 23.        |
| 9)  | „ Żydowski. . . . .                        | Niemigo — Rakowska przy szkole № 46. |
| 10) | „ Ludamontski. . . . .                     |                                      |
| 11) | „ Centralny. . . . .                       | Plac Wolności.                       |

Zapisy do wszystkich ogródków przyjmują się od godziny 5 do 8 wieczór.

## POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Ludowy Komisarjat Oświaty Litwy i Białorusi.

Ludowy Komisarjat Oświaty Litwy i Białorusi postanawia:

1) Cały inwentarz żywy i martwy należący do instytucji podlegających Ludowemu Komisarjatowi Oświaty znajduje się pod zarządem miejskich i powiatowych Wydziałów Oświaty Ludowej.

2) Bez zgody i zezwolenia Wydziałów Oświaty Ludowej nie może być dokonywana rekwizycja inwentarza przez inne instytucje.

UWAGA. W razie istnienia faktu rekwizycji lub nieprawego zagarnięcia wspomnianego inwentarza, miejscowe wydziały miejskie i powiatowe Oświaty Ludowej winny bezwzględnie po otrzymaniu niniejszego wyjaśnić sprawę i zażądać zwrotu inwentarza, a w razie odmowy terminowo zakomunikować Ludowemu Komisarjatowi Oświaty.

Zastępca Ludowego Komisarjatu Oświaty  
Czerwiakow.

Zarządzający Sprawami Orlonek Kolegium  
Szedziński.

Bobrujsk, 2 czerwca 1919 r.

W poniedziałek 9-go Czerwca o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w klubie komunistów imienia Karola Marksa zebranie komunistów polskich oraz sympatyków.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawa organizacyjna.
- 2) Referat dyskusyjny tow. Ruty na temat: Nasze zadania wobec ofensywy białogwardystów.
- 3) Sprawy bieżące.

ZARZĄD KLUBU.

## Służebnica cudza.

Polsko, lecz ciebie błyskotkami ludzka,  
Pawiem byłeś narodów i papugą,  
A teraz jesteś służebnicą cudzą!

Tak wołał poeta Juliusz Słowacki pod adresem Polski szlacheckiej po upadku powstania listopadowego. Pawiem narodów i papugą była Najjaśniejsza Rzeczpospolita w okresie swego rozkwitu, służebnicą cudzą stała się naza jutrz po upadku.

Tęczowe pióra z pawiego ogona wyskubały rządy zaborcze i dziesiątki lat kapitalistycznej ugody.

Ale w okresie wojny impe-

rialistycznej Polska zaczęła wracać do bytu państwowego, jako służebnica rządów imperjalistycznych — najpierw austro-niemieckich, a potem — koalicji.

I dziś możemy znowu zastosować nieśmiertelną apokryfę Słowackiego do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Piłsudskich, Dmowskich i Paderewskich.

Błyskotką jest owa „niepodległość“, o którą ci panowie duby smalone prawią ludowi polskiemu. Błyskotką i burżuazyjnym oszustwem.

Socjaloszustami są fracy, którzy w okresie dyktatury międzynarodowego imperjalizmu zawracają ludowi kontrmarkę niepodległością Polski.

Pacholkiem imperjalizmu jest Niepodległa Rzeczpospolita Polska, a jego fagasami są nasi fracy, głosujący w sejmie za sojuszem z koalicją.

Obszarniecko-burżuazyjna Polska jest niepodległą względem Republiki Socjalistycznej i rewolucji międzynarodowej, ale za to jest ona całkowicie podległą kapitalowi zagranicznemu.

Tylko bezgłowie frackie może tego nie widzieć, albo też udawać, że się nie widzi.

Jednak ostatnia uchwała sejmu warszawskiego zadaje kłam legendzie niepodległościowej.

„Wysoki sejm“, wystuchawszy sprawozdanie Paderewskiego z gościnnych występów w Paryżu, raczył uchwalić co następuje:

„Sejm wzywa rząd, aby natychmiast poczynił kroki u państw koalicyjnych, celem uchylenia zastrzeżeń, krępujących swobodę rządu i naczelnego dowództwa polskiego w użyciu wojsk polskich, przybyłych z Francji, stosownie do potrzeb państwa“.

A więc polskim mięsem armatnim z korpusu Hallera rozporządza się nadal marszałek Foch. Faktyczne do-

wództwo wojskowe spoczywa w rękach generałów francuskich.

Umieszczona zaś w dzisiejszym numerze „Młota“ wiadomość z Francji powiada, że rząd francuski zatrzymał przy sobie znaczną część wojsk francuskich.

Nie dowierzając żołnierzom swoim, rząd francuski chce zużytkować najmitów polskich do tłumienia ruchu rewolucyjnego w kraju i ewentualnej wojny z Niemcami.

Uchwała Sejmu warszawskiego pozostanie oczywiście pobożnym życzeniem, któremu Koalicja uczynić zadość nie zechce i nie może.

Jednolity bowiem front kontrrewolucji wymaga jednolitości działań i rozkazów, jednolitego dowództwa.

Rozkazy te będą i nadal szły z Paryża. Wojsko polskie będzie nadal w rozporządzeniu generałów francuskich.

Zadaniem naszym — przeciwstawić jednolitemu frontowi kontrrewolucji jednolity front rewolucji.

I jako awangardę międzynarodowej kontrrewolucji — zdruzgotać Najświętszą Rzeczpospolitą, która niechym nowożytny Rejtan kładzie się u wrót międzynarodowego kapitalu, wstrzymując zwycięski pochód czerwonych wojsk sowieckich.

jeszcze przed rewolucją październikową w depeszy do żołnierzy czecho-słowackich w Rosji, powiedział: „Jesteście w domu brata, przeto jako goście nie bądźciecie robić w jego mieszkaniu swego porządku“. Ale imć pan Massaryk zmienił swoje zdanie, gdy w Rosji zapenował proletarijat. Szukano konfliktu z rządem Rad. Wmawiając żołnierzom jedno, w rzeczywistości uzbrojono ich i skierowano przeciw proletariatowi Rosji. Z woli ich oficerów. Za zgodą Massaryka. Za pieniądze anglo-francuskich bankierów.

Strumieniami lała się krew ofiar oszukaństwa czesko-koalicyjnego. Massaryk lgał żołnierzom, gdy im posyłał powyższe depesze. Lgał, jak iże każdy „opiekun“ burżuazyjny luda. Bowiem, jak podaje teraz gazeta praska „Pravo Lidu“ w Pradze, 20 maja odbyła się na Pladnowe Bursze wielkie zgromadzenie publiczne, na którym przemawiał Fr. Sifter, oficer armji czesko-słowackiej w Rosji.

Między innymi rzekł on: „Armja czecho-słowacka w Rosji dążyła do utworzenia istotnie demokratycznego rządu wszechrosyjskiego na oswobodzonym terytorjum Rosji i Syberji.“

Jednocześnie, w drugiej gazecie, w „Dzienniku Wileńskim“ z dn. 28 maja, czytamy, że do Warszawy przybył niejaki Stanisław Filipowski, członek polskiego komitetu narodowego na Syberji. Dziennik Wileński przytacza słowa jego o organizacji polskiej siły zbrojnej na Syberji:

„Po wyparcia bolszewików z Syberji przez Czecho-Słowaków, obie organizacje polskie, charbińska i nikolajewska, połączyły się w jedno polskie skupienie pod nazwą polskiego Komitetu Narodowego. Jednocześnie tworzyły się polskie komitety wojskowe. Wreszcie powstał komitet wojenny, który w końcu lipca zeszłego roku zawarł układ z syberyjską czeską radą polityczną. Na mocy tego układu Czechi wzięli pod swoją opiekę tworzące się na Syberji wojsko polskie. Dowodził tem wojskiem polskim pułkownik czeski Czuma“.

Tak więc oficerowie czescy niby „nie wtrącając się do spraw wewnętrznych Rosji“, gnali na bój nie tylko sprzedanych własnych żołnierzy, ale i z wygnania polskiego robili z łaski koalicji mięso armatnie.

Ale po długich męczarniach zrozumieć żołnierze czescy cały ogrom oszukaństwa swych oficerów i opiekunów. Kołczak już nie mógł z nich korzystać. Musiał ich cofnąć aż za Irkuck. Obecnie depesze doszą, że czecho-słowacy wraz z powstańcami syberyjskimi ruszyli na Ekaterynburg, by obalić rządy Kołczaka i połączyć się z Czerwoną Armją.

A jednocześnie z Pragi czeskiej dochodzą wiadomości o starciach na ulicach, o barykadach, o tym, że

Czechy są w przededniu rewolucji Komunistycznej.

Ofiary ochłowości Koalicyjnej połączą się z Czerwoną Armją, by pomóc proletariatowi Czech wyzwolić się z wszelkiego ucisku kapitalistycznego. Tak musiała się skończyć tragedia żołnierzy czeskich na Syberji. Lud rewolucyjny zapłacił swym katom za ich wszystkie zbrodnie.

J. Zbiniewicz.

## Do walki z dezercją.

Coraz głośniej protestuje żołnierz rewolucji, zmagający się na wszystkich frontach republik sowieckich z ciemnymi siłami reakcji, na nasze bierne zachowanie się w stosunku do dezertersów.

Protest i oburzenie słuszne, bo zbyt mało przejawiany w tej sprawie energii i sprawności.

Jakie elementy kryją się przed mobilizacją, sromotnie uciekają z pola walki? Nie proletariusz, który przeżył całe piekło niewoli kapitalistycznej, nie parobek wiejski, któremu męki pańszczyzny, bat ekonomia, zbyt dobrze dały się we znaki. Nie małorolny, który harując od świtu do zmierzchu nie mógł zapewnić sobie i rodzinie znośnego bytu. Ci wszyscy przeszli twardą szkołę życia. Oni rozumieją, że walka, jaką obecnie prowadzą, to walka o ich prawo do życia ludzkiego. Oni rozumieją, że zdobycze te wywalczą mogą tylko własnymi spracowanymi dłońmi, że tylko sami biorąc broń do ręki, pewni być mogą ostatecznego zwycięstwa nad krwiożerczym kapitałem.

Dezerterszy — to elementy drobno-mieszczackie, to chlapi kulacy, to sprzedajne dusze, które za łakomy kęs z pańskiego stoła, służą wiernie burżuazji, wierząc jeszcze w jej odrodzenie. Ci wszyscy, którzy krwią i potem ludu robotniczego karmią się i tuczą, jedynie tacy uciekają przed mobilizacją, uciekają z pola walki. Przechodzą na stronę swych sojuszników band biłogwardystów, lub kryją się po lasach, organizując bandy rozbójnicze. Bandy te, szukając łatwego zarobku, grabią i mordują ludność sąsiednią.

Zrozumiałe oburzenie bohaterów walczących na froncie, stokrotnie słuszne ich żądanie walki nieubłaganej z dezercją.

Ani chwili więcej czekać nie wolno. Z dezertersami sprawa jasna i krótka. Żadnej pobłażliwości.

Proletariusz walczący o wyzwolenie ludzkości musi mieć pewność, że organizacje tyfowe o nim pamiętają.

Zadaniem naszym — nie tylko dać mu zbroję, ubranie i pokarm duchowy, nie tylko rzucić na front wszystko co zdolnie nosić karabin, ale również zmusić wszelkie przejawy kontrrewolucji, bezwzględnie

## Handlarze mięsem armatnim.

Armja międzynarodowej kontrrewolucji składa się nie tylko ze świadomych czuliganów i czarnosieczników wszelkiej maści. W bojach z nami brali i biorą udział ludzie pracy, nieświadomi swego czynu, których dopiero później życie naucza, kaze pomyśleć, co robią, i zwrócić broń przeciwko własnym oszukiwaczom i tumanielełom.

Ofiarą takiego oszukaństwa padło tysiące robotników, znajdujących się w szeregach czecho-słowackiego korpusu w Rosji. W czasie wojny europejskiej oficerowie czecho-słowaccy przeprowadzali całe pułki na stronę armji rosyjskiej. Mawiano wówczas żołnierzom, że Rosja carska, Francja i Anglja wyzwola dotychczas podległe narody. Żołnierze wierzyli. Wolne Czechy, niezależne od Austrii państwo

czeskie było, zdawało się, kresem ich pragnień.

W Rosji wybuchła rewolucja marcowa. Wojna trwała nadal. Łaskawi „opiekuni“ żołnierzy czeskich w Rosji — oficerowie i misje koalicyjne tworzyli przy pomocy Kieńskiego korpusu czecho-słowacki. Jednak rewolucja w Rosji się rozwija i wreszcie władza przechodzi do Rad robotniczych.

Tu rozpoczyna się martyrologja oszukanego żołnierza czeskiego i cała robota jezuita oficerstwa i misji koalicyjnych. Żołnierz czecho-słowacki pod pozorem walki o niepodległość swej ojczyzny staje się mięsem armatnim w rękach kontrrewolucji koalicyjnej. Massaryk, obecny prezydent burżuazyjnej republiki czeskiej i oddawna wódz nacjonalistycznego ruchu czeskiego,

rozprawić się z tymi którzy żyli, żyją i żyć pragną kosztem krwi proletarjackiej.

A więc wypowiadamy nieubłaga na walkę dezertarom.

Pomyślne rezultaty tej walki zależą od jaknajszerszego w niej udziału mas ludowych.

Tę pomoc znajdziemy! Skutki długo na siebie czekać nie dadzą! Co zdrowe, co proletarjackie, co rewolucyjne — przyjdzie nam z pomocą!

J.

## U wrót ojczyzny.

Donoszą nam, że po tamtej stronie frontu, przy stacji Pohorelec skupiło się około 12 stu tysięcy wygnańców, których władze polskie nie chcą przepuścić do domu.

W głodnej, ograbionej przez legjonistów okolicy, bez żadnej opieki i pomocy, pod gołym niebem czekają na wejście do „ziemi obiecanej“, mrząc od nędzy i chorób, rzesze ludu, zwabionego przez obłudne wołanie patriotów, co wciąż wzywali: wracajcie do ojczyzny.

Przedstawiciele tego rządu słodkieckiego, który się w tak podły sposób pod ludem polskim znęca, usiłując zapobiec przeniesieniu „zarazy bolszewickiej“ do Polski, wrzeszczeli, że to nasz rząd robotniczy mas wygnańców wypuścić nie chce.

Posel-szpieg Więckowski specjalnie po to niby przyjeżdżał do Moskwy, aby zgodę na powrót wygnańców do kraju uzyskać.

Teraz te masy, oszukiwane przez patriotów, widzą, kto ich do domu nie puszca. Widzą, że ta ojczyzna, do której tak wzdychali, nie matka jest im, lecz macocha.

I taka będzie, dopóki nad nie-szczęsną ziemią polską nie zakwitną, jak maki, zwycięskie sztandary czerwone.

Zawarte przez Piłsudskich i Paderewskich dla ludu polskiego wrota do ojczyzny otworzyć mogą jedynie bagnety naszej Czerwonej Armii.

T. Badwański.

Robotnicy mają do stracenia tylko kajdany, do zdobycia — cały świat.

## Dumy czerwono-armisty.

Po dachach niepokoju i walki nastąpiły dni spoczynku...

Siedzę w ohacie chłopskiej wśród dzieł wiejskich, słyszę ich szezebiot swawolny i wsłuchuje się w rozmowy: o szkole i życiu szkolnym.

I coś nowego daje się słyszeć w tych rozmowach. Dowiaduję się o starszym szkole i sędzie towarzyskim.

Wyobrażam sobie tego starszego, — małą dziewczynkę lub chłopczyka z poważnym wyrazem twarzy, z ozyzną rozumnie rozpatrującego sprawę towarzyszy, uspakajającego ich spory i nieporozumienia...

I wówczas przypominam sobie własne dzieciństwo, lawę szkolną, pedagoga z głosem gromkim, surowym, z grubym zwyczajem „stawiania do kąta“ winnych.

Na pamięć przychodzi ten despot szkoły nie będący w stanie pojąć wrażliwej duszy dziecięcej, nikogo prócz siebie nie kochający, nie umiejący przełać do duszy dziecka miłości dla nauki, miłości dla wiedzy.

Wrażliwe dziecięce dusze płaciły pedagogom tą monetą. Wcześniej w nich rozwijać się zaczęło uczucie niechęci, uczucie wzdrygi dla takiego nauczyciela. Dusza dziecka mimowoli zamykała się, uchodziła w głąb, i kto wie jakie jeszcze uczucia rodziły się u małych istot nie mających prawa bronić się oddanych na ich łaskę i niełaskę.

Mimowoli nasuwa się porównanie tego starego życia, starej szkoły z nową i — radosne uczucie zaplanuje w duszy. W zapomnienie idą wszystkie „trudy“, straty, widzę, iż praca nasza nie poszła na marne, że nie na marne poszły ofiary walki z biurokratyzmem i imperjalizmem.

Dla was dzieci, dla nowej szkoły pracy ponoszone są te ofiary.

Budujcież więc drogie dziatki nowe życie, w waszych ono rękach. Nastąpił czas, gdy z serdecznym uczuciem wspomnicie tych, którzy oddali w ofierze lata najlepsze i życie, zdobywając dla was prawo do nowego, lepszego życia.

Czerwonoarmista N. brygady  
Dywizji Zachodniej  
Konstanty Muratow.

Iwanówka.

przez ten cały płomień spojrzeć ludzi głodnych.

Bo po ulicach Warszawki chodzą nie tylko ludzie syoi, dostadni, szczęśliwi. Zdarzają się mniej uprzywilejowani, głodni, bezrobotni, niedo- placeni, umęczeni, smutni, wyklecili.

Ci ludzie, zasypywani pyłem ulicznym, unosząym się z pod kół pięknych pojazdów i samochodów naszej Warszawki cywilnej i wymundurowanej, ci zbyteczni, bo ślubi i nieszczęśliwi, miazdzeni przez mknące pojazdy i samochody, pełne rozseміanych pięknych dam i pan- ków, prowadzone przez pijanych szoferów — ci ludzie nędzni, to mięso bezkrwiste, skazane na zagładę — to nie obywatel wolnej i szlachetnej Rzeczypospolitej.

W kraju głód? W kraju złość? A więc drukujemy walutę, fałszujemy własne znaki obiegowe — to jedno. A drugie, to starajmy się, by ludzie ubodzy wyzdychali. Nie będzie kłopotu.

Gdyby to zdychało na ulicach, tobyśmy zorganizowali Czarny Krzyż.

Widzę już: „Wielki koncert na Czarny Krzyż“, „Majówka Wisłą na Czarny Krzyż“.

Ale ta nędza ma na tyle smaku, takta i dobrego wychowania, że gły- cha w tajemnicy, w ukryciu. Dla tego Rząd o tem nie wie nie a nie, i społeczeństwo o tem nie wie.

Dlatego przez ulice Warszawy mkną rączę, spalone rumaki powo- zowe, choć dziatwa tej Warszawy wymiera z głodu. A wszakże tym owsem, zasypywanym szczerze ko- nikowi, nakarmionoby niejedną dzie- siatkę dzieci. Ochronionoby je od gruźlicy. Ale czy to się opłaca?

Przecież wszystkiej tej nędzy nie nakarmi — czyż warto więc psuć so- bie zabawę po to, by uratować ty- siąc zgniótków?

Tak się oblicza, nie czując wsty- du ani za grosz.

Włóż jedzie przez Aleje Ujazdow- skie pan właściciel kinematografu, jedzie kokota, jedzie pan z kanteru wymiany, jedzie alions, jedzie urzę- dnik, który zapewne wygrał na lo- terji, jedzie pan porucznik.

Jadą w automobilach, choć w kraju niema nafty. P. Minister a- prowizacji musiał cofnąć rączę, wy- dawaną ludności — pracować niema przy czem, gdy stońce zajdzie, ale na przejażdżkę durniów i pind za- wsze się znajdzie paliwo.

Jadą w eleganckich dorożkach — w tych, co stoją przed Europejskim i Bristolem. Za gumy na koła tych powozów i dorożek płacimy Niem- com lub innej zagranicy, zadłużamy się. Żołnierze nasi chodzą obdarci na froncie, ale sukno poduszek po- wozowych jest nowitwenkie. Koni- brak do obrabiania gruntów, polo- wa ziem kraju nieuprawniona, ale cugi jasnie paskarstwa tłuką kopy- tami bruk Aleji Ujazdowskich.

Przejażdżka przyjemna rzecz. Ka- wiarnia, cukiernia, ciasteczka. Ach, nie myślcie, złodziecy, że w War- szawie niema ciastek. Były sę ma-

sy, wrocimy lepasa. Na postlechu to, że chleba białego już niema“.

I cóż, czytelniku... Myślisz zape- wne, że to satyra „Młota“ na bur- żuazyjną Warszawę. Uchowaj nas Boże od pisania satyr. Szkoda na to czasu i afiasu. Rzeczywistość burżuazyjna jest stokród gorsza od najlepszej satyry.

Wyobraź sobie, że to jest feljeton, żywcem przez nas wyjęty z szanu- jęcej się gazety burżuazyjnej — z „Kurjera Polskiego“. Możesz sobie również wyobrazić, co za stosunki panują w Warszawie, jeżeli feljeto- nista burżuazyjny zaczyna pisać w podobnym tonie.

Masy zdychają z głodu, a ugraja szubrawców śmieje się im w pyak z ich niedoli.

Taką jest Najaśniejsza Rzeczpo- społita pasibrzuchów, kamieniczn- ków, spekulantów, łapaerdaków, rzemieszczków i złodziei...

## Na marginesie.

### Kończak a Koalicja.

Ostatnie poratki „bohatera“ nad- wołańskiego silnie zaniepokoiły Koalicję, na której smyczy Ko- czak pokornie chodzi.

Chcąc zachęcić opryszka do wytrwałości i powetowania ponie- sionych szkód, rozkazodawcy uczyni- li mu solenne przyrzeczenie uzna- nia jego... „władzy“ nad Rosją.

Czy nie zawczasie się sprzedaje skórę, która jest jeszcze na niedź- wiedzie?

Rzecz jest wszakże zabawna, że imperjalistoi różnej maści stawiają żądania odmienne: Kapitalistoi An- gielscy, Francuzcy i Japońscy za- strzegają, aby Kończak nie ogłosił dyktatury; ostrzegają zwrotu ku re- akcji nie chcą. Francja za waru- nek stawia pozostanie zapłacanie jej długów, zaciągniętych angi na ca- ratu (około 18 1/2 miliardów rub.), Japonja zaś — zatwierdzenie wazy- tkich umów co do przywilejów, udzielonych jej za Mikołaja II, przeważnie na Syberji, zwłaszcza w zakresie koncesji na budowę ko- lei w Mandżurji i rybołówstwo.

Na obcozi stoją Stany - Zjedno- czone. Myśl zasady: „nie mów — hop! aż przeskoczysz“, — Wilson przeczornie czeka jeszcze, choć wy- jaśnić plany zbója nadwołańskie- go. Co się tyczy „rządu“ syberyj- skiego, w Omsku, to ten niewy- pliwie na wszystko się zgodzi, co- go od niego żądają sprzymie- rzeńcy „zwycięzcy“.

Gdy Kończak da koalicji odpo- wiednie wyjaśnienia i zobowinza- nia. Wówczas jego przedstawiciel wezwie udział w konferencji pozio- jowej.

W.

## Z warszawskiego rajy.

### Powozy, ciastka...

„Miałam wczoraj sposobność prze- jechanis się pięknym powozem, za- przęgniętym w dwa piękne konie, po mieście po alejach.

I nie pojechałam, choć uwielbia-

przejażdżki powozem. Odczuwam, jako krzywdę brak powozu. Ja i za- mek chciałabym mieć!

Dlaczegoż to nie pojechałam tym powozem? Bo nagle odwar krwi buchnął mi do twarzy na myśl, że, jadąc, będę się musiała przedrzeć

## DEPESZE.

### Likwidacja awantury petlurowskiej.

**CZERNIÓW.** — 4 czerwca. Petlurówcy aresztowali i wydali wojskom naszym sztab Petlury. W Równym pułk petlurowski odmówił walczenia z czerwonymi. Dowódca pułku został pobity przez własnych żołnierzy.

### „Republika” reńska.

**NAUEN.** 6-IV, Dortens, proklamowany z łaski Francji prezydentem republiki reńskiej, zwrócił się do Szajdemana z prośbą zezwolenia mu przeprowadzenia wyborów do reńskiego zgromadzenia narodowe, go i wysłania swych delegatów na konferencję pokojową do Paryża. Szajdeman odpowiedział, że rząd niemiecki wytoczy proces członkom t. zw. „rządu reńskiego”, oskarżając ich o zdradę.

### Rząd slugusów kapitału.

**NAUEN.** 6-VI. W Bawarii utworzył się rząd koalicyjny, złożony z „lewych partji”. Na czele nowego gabinetu ministrów pozostaje Hofman.

### Ewakuacja Ufy.

Saratów, 4-IV. Wygnańcy donoszą, że biali szybko ewakuują Ufę. Między Ufą i Zlatoustem zerwano most kolejowy.

### Zamach na Semionowa.

**SARATÓW.** 4-VI. W Cajeie rzucano bombę w Semionowa. Semionow otrzymał dwie rany. Antagonizm między Semionowym a Kotczakiem wzmagą się.

### Biały terror w Finlandji.

**HELSINGFORS.** 1-VI. — W Finlandji panuje niebывай terror burżuazyjny. Odbywają się ciągle rewizje masowe. Całe miasta i wsie są rewidowane przez specjalne „drużyny ochronne”, które poszukują broni.

### Umywają ręce.

**LJON.** 4-VI. — Norwegia, Szwecja i Szwajcaria postanowiły nie brać udziału w blokadzie Niemiec.

### 100.000 strejkujących.

**LJON.** 4-VI. W rejonie paryskim rozpoczął się 2 czerwca strejk metalowców. Strejkujący żądają 8-10 godzinnego dnia roboczego. Strejkuje 100.000 robotników.

## Zagranicą.

### Zatrzymali ich.

Dzienniki badeńskie donoszą, że przewóz wojsk polskich z Francji został zawieszony. Powtarzają tę

wiadomość dzienniki francuskie: „Gaulois”, „Eigaro”, „Avenir” i „Petit Parisien”.

Widocznie burżuazja francuska, nie rachując zbyt na swoich żołnierzy, pragnie znowu użyć najmitów polskich do ewentualnej wojny z Niemcami.

### Miljon rusinów podarowanych Czechom.

Obradująca nad „wieczystym pokojem”, w Paryżu „Rada Dziesięciu” ober-hesztów imperjalizmu koalicyjnego postanowiła, że państwo Czesko-słowackie obejmuje Czechy, Morawy, znaczną część Śląska Czeszyńskiego, a nadto okręg Karpat węgierskich, zamieszkały przez blisko milion Rusinów. Ukraińcy protestują przeciwko tej uchwałę. („Journal des Débats” z 13 maja).

### Badają grunt.

Podług informacji brzędowego organu giełdźiarzy francuskich — „Temps” misja szwedzka przybyła do Kowna celem zbadania na miejscu możliwości interwencji skandynawskiej przeciw bolszewikom.

### Pod groźbą strajku ogólnego.

Radjo amerykańskie z Ljonu z dn. 31 maja donosi, że w dniu 30 maja w Marsylii odbył się wiec górników francuskich, którzy postanowili ogłosić strejk ogólny 15 czerwca, jeśli do tego dnia parlament nie wprowadzi 8 godzinnego dnia roboczego.

Kolejarze oraz robotnicy portowi zamierzają strejk ten popierać. Sytuacja uważana jest za groźną.

### Ruch strejkowy w Kanadzie.

Radjo z Nauenu z dn. 1 czerwca donosi, że ruch strejkowy w Kanadzie przybiera co raz bardziej groźne rozmiary. Minister pracy Robertson oznajmił iż strejk ma już charakter zupełnej rewolucji.

### Barykady w Pradze.

Pod tym tytułem „Kurjer Polski” z dn. 27 maja drogą, na Kraków donosi:

„Demonstracje w Pradze miały charakter nie tylko głodowy i antyżydowski, lecz także — charakter komunistyczny. Wrzenie bolszewickie dawno już było w Czechach, w czwartek wyładowało się ono na ulicach Pragi. W czwartek demonstrowano przeciw Masarykowi i rządowi. Na ulicach pojawiły się nawet barykady. Agitatorzy bolszewicy wyzyskali niezadowolenie mas i popchnęli je do rabunków, chcąc następnie zamieszanie wyzyskać dla swoich celów. Do przywrócenia porządku władze użyły wyłącznie legjonistów, przybyłych z Włoch, gdyż nie ufaly miejscowym pułkom. W czwartek Praga robiła wrażenie miasta, objętego rewolucją.

**PRAGA.** (KP). Zaburzenia, których widownią była w czwartek Praga, przeniosły się do większych

miast prowincji. Były rozruchy w Przerowie, Bernie morawskim i w m. Władze wszędzie celem przywrócenia porządku używały wojska”.

(Oczywiście „Kurjer Polski”, przypisując demonstracjom komunistycznym charakter antyżydowski, iże z przyzwyczajenia. Zwykłą kalumnją jest również twierdzenie, jakoby „agitatorzy bolszewicy pohlali masę do rabunków”. Przyp. Redakcji „Młota”).

## Z Czerwonego frontu.

(Komunikat z dn. 4-go czerwca).

### Front północny.

**Rejon archangielski.** W kierunku północno-dziwniskim dwa statki nieprzyjacielskie ostrzeliwały wieś Foborjewska, lecz ogniem naszej baterji piywającej, zostali odparci w dół rzeki.

### Front zachodni.

**Kierunek murmański.** Nasze wojska zajęły miejscowość Nerkerkuba na południe od stacji Niedźwiedzia Góra. W rejonie ołonieckim wojska nasze zajęły Semgę i Sarmiaki.

W zatoce fińskiej z naszych okrętów ostrzeliwano okręty wojenne nieprzyjaciela, które ostrzeliwały wybrzeże zatoki Koporskiej.

W kierunku narwskim wojska nasze zajęły szereg wsi o 4—5 wiorst na południowy zachód od Czerwonej Górki. Na południe od szosy Jamburskiej wojska nasze zajęły kilka wsi.

**Kierunek pernowski.** — Czerwone wojska zajęły nowe pozycje na południowy zachód od szosy petersburskiej.

**Kierunek pskowski.** — Czerwone wojska zajęły szereg wsi o 15 wiorst na północny wschód od Pskowa.

**Kierunek marjensburski.** — Czerwone wojska lotewskie cofają się na nowe pozycje.

**Kierunek poniewieski.** — Czerwone wojska cofnęły się w rejonie miasteczka Ciadoszy, w 80-ciu wiorstach na północny wschód od Poniewieża.

**Kierunek sintański.** — Czerwone wojska lotewsko białoruskie zajęły nowe pozycje o 15 wiorst na północ od Sintańki.

### Front południowy.

**Kierunek ługański.** Wojska nasze cofnęły się na prawy brzeg Dońca.

**Kierunek millerowski.** Wojska nasze następując zajęły stację Tarasowkę i szereg wsi o 20—25 w. na wschód od Mitazkiej.

**Kierunek wielkoksiański.** Odparto atak nieprzyjaciela wzdłuż drogi żelaznej w rejonie stacji Żukowo.

### Front wschodni.

**Rejon uralski.** Zajęliśmy szereg folwarków o 20 wiorst na połud-

nie od stacji Altaty. Na innych odcinkach spokojnie.

**Kierunek orenburski.** Wojska nasze wyszły na linię stacji Jumskoje o 15 w. na południowy zachód od Ufy. Na północ wojska nasze doszły do brzegu Białej, pod Toporkinem o 55 wiorst na północny zachód od Ufy.

**Kierunek sarapulski.** Wojska nasze go uporeczywej bitwie zdobyły Sarapul.

**Kierunek permski.** Wojska nasze opuściły Głazow.

## Kronika ekonomiczna.

### Plantacje buraków cukrowych.

Głównym, niemal jedynym, po odpadnięciu b. „Królestwa Polskiego”, dostawcą cukru dla państwa rosyjskiego jest Ukraina, licząca przed wojną około dwustu cukrowni. Z przemysłem cukrowniczym jest ściśle związana sprawa plantacji buraczanych, zatrudniających na własną i szczególnie w jesieni, moc robotnika wiejskiego.

„Ekon. żytni” z dn. 31 maja (Nr 116) podaje ciekawe dane o ukraińskich plantacjach buraków cukrowych, dostarczających surowca dla cukrowni tamtejszych. O wzroście ich przestrzeni i produkcji możemy sądzić z następujących liczb z lat ostatnich: w r. 1895 obszar ziemi, zajętej na Ukrainie pod plantacje buraczane wynosił 319,745 „dziesięcin”, w r. 1900 wzrósł do 477,471, wreszcie w r. 1916 — do 613,383. W r. z. przestrzeń ta spadła do 599,893. W r. b. nie przekroczy, o ile można dziś sądzić, 433,200 dziesięcin.

Zmniejsza się po wojnie produkcja fabryk cukru, spadła też i ich liczba bardzo znacznie.

### Złączenie dwu komór celnych.

Finlandja stała się zawsze, niewyłączając i czasów carskich, jak wiadomo, odrębną od Rosji, autonomiczną jednostką administracyjno-celną. Na stacji pogranicznej Bieloostrow, pod Petersburgiem, istniała komora celna, gdzie poddawano rewizji i ocieniu towary, przewożone do Rosji, i do Finlandji.

Z powodu obecnych wypadków na froncie półn.-zachodnim, komorę tę przeniesiono tymczasowo do Petersburga i ulokowano ją na fiński dworcu kolejowym, dokąd też przewieziono wszystkie towary złożone na komorze Bieloostrowskiej.

Zresztą, handel wymienny Rosji i Finlandji jest obecnie mały, mniejszy pięciokrotnie, niż przed wojną.

### Zawiadomienie.

„Wiktor” zawiadania matkę, że wraz z żoną jest zdrow i znajduje się w Mińsku”.